

Szczecin, dnia 16 listop. 1973 r.

50
zam. w Szczecinie

Uniwersytet im Adama Mickiewicza
w Poznaniu
Instytut Socjologii

W związku z pismem Panów z 25.10.1973 r. przesyłam wypowiedzi dot. pytań podanych w w tym piśmie, a dotyczących moich doświadczeń z okresu długoletniego zamieszkania w Szczecinie:

1. Ponieważ moim rodzinnym miastem jest Lwów, przeto po powrocie w czerwcu 1945 r. z niewoli niemieckiej, zaistniały okoliczności, które zmusiły mnie do osiedlenia się w dowolnej dla mnie miejscowości, tym bardziej, że na terenach Polski Centralnej nie miałem nikogo z rodziny.

Zwyczajna młodzieńcza ciekawość i chęć poznania terenów odzyskanych skierowały mnie aż do Szczecina. Tu, - mimo poważnych zniszczeń, poznałem piękno tego miasta. Chociaż po drodze do Szczecina zatrzymywałem się po kilka dni w Katowicach, Krakowie, Częstochowie, Łowiczu, Kaliszu i Poznaniu, przybyłem tu 6 lipca 1945 r. i pozostałem wobec miastu wierny aż do dziś.

L. Anioł
Już wówczas mimo p. poważnych zniszczeń, upoiłem się urodą mojego, - gdyż śmiało tak rzec mogę, - miasta. Duże place, szerokie ulice, port /wówczas nieczynny/, no i ta cudowna, i chyba najwspanialsza ze wszystkich miast, zielen.

2. W dniu 6 lipca 1945 r. byłem przypadkowym świadkiem historycznej rozmowy prowadzonej przez ówczesnego Prezydenta miasta Szczecina Piotra Zarembę /obecnie prof. inż. Politechniki Szczecińskiej/ z b. niemieckim przedstawicielem miasta, która dotyczyła przekazania nam miasta Szczecina.

Działo się to w okazałym niezniszczonym gmachu przy Wałach Chrobrego /obecnie Prez. WRN/, w pokoju na parterze, tuż z lewej strony głównego wejścia.

Ponadto: - uruchomienie pierwszej linii tramwajowej na ulicy Roosevelta /obecnie Wyzwolenia/,

- spontaniczny udział Polaków w przywracaniu Szczecina do normalnego życia: Odgruzowywanie, organizacja administracji, w której brałem czynny udział

3. W początkowym okresie stosunki międzyludzkie były mącone przez osobników nastawionych na chęć szybkiego wzbogacenia się.

Popularnie zwane szabrownictwo było u wielu celem ich codziennego życia. Mając krewnych lub znajomych w Polsce Centralnej /tak wówczas mówiono/ wywozili co cenniejsze przedmioty, uzyskane z "szabru" względnie zahandlowane za bezcen od Niemców pozostałych w Szczecinie. Okres ten trwał około 1 roku. W miarę upływu czasu i z braku okazji kombinatorskich, osobnicy ci przestali istnieć, w bardzo poważnej większości wyjeżdżając wogóle ze Szczecina.

Pozostała, poważna grupa obywateli, kierując się patriotyzmem stanowiła zespół zgrany, wzajemnie rozumiejący się. Miejscami spotkań, ułatwiającymi wzajemne poznanie się były lokale Ob. [REDAKTOR] z Poznania /w obecnym budynku Teatru Polskiego/ restauracja TUNEL /pod obecnym kinem Colosseum / oraz lokal Ob. [REDAKTOR] z Poznania, przy ul. Mazurskiej.

4. - powrót Szczecina i Ziemi Szczecińskiej do Polski,
- odbudowa i rozbudowa wielkich zakładów przemysłowych, jak: Stoczni, Portu, Huty, Fabryki *Wielkiego Stawu* i i., i uczy-nienie ze Szczecina miasta przemysłowego
- rozbudowa miasta i budowa nowych osiedli mieszkaniowych

5/ a. Stanowimy jedną społeczność. Większość tu się poznała, założyło rodziny. Różnice żadne nie istnieją. Duży patriotyzm lokalny. Żałujemy, że o stolicy mówi się więcej niż o naszym mieście.

b. kochamy swoje miasto, jesteśmy z niego dumni.

Osobiście, jestem bardzo przywiązany do mojego miasta. Założyłem tu rodzinę. Dzieci moje są dorosłe. Setki godzin i dni poświęcałem pracy społecznej, za co otrzymałem odznaczenia. Stwierdzam jednak, że obecne władze miejskie, nie zauważają tych pierwszych obywateli miasta, którzy kładli fundamenty pod piękny dziś Szczecin, że ci pierwsi pionierzy szczecińscy których na pewno nie **jest** zbyt dużo, są nie dostrzegani, traktowani jak nowo-przybysze. A przecież za ponad 28 letni okres naszej pracy zawodowej a szczególnie społecznej winniśmy być bardziej i częściej zauważani, nie tylko przy okazji, raz na 28 lat.

Proponuję spowodowanie zorganizowania oddzielnej organizacji skupiającej pierwszych mieszkańców - pionierów m. Szczecina.

Istniejące Towarzystwo Miłośników Szczecina, składające się z ludzi często nie znających tych lat, tych początków, nie zwraca na nas na weteranów Szczecina specjalnej uwagi